John M. GRONDELSKI

PIŁAT MIĘDZY FAKTEM A FIKCJĄ

Katolicy muszą zazwyczaj czekać cały rok, zanim usłyszą podczas liturgii słowa imię cesarza Augusta, wielkiego imperatora rzymskiego, który panował w czasach narodzenia Jezusa Chrystusa. Jednak w niedziele i podczas uroczystości kościelnych słyszą oni nazwisko człowieka, który – gdyby nie jego spotkanie z Jezusem Chrystusem pewnego piątkowego ranka – pozostałby jedynie przeciętnym rzymskim biurokratą: chodzi tu o Poncjusza Piłata. Chrześcijanie wyznają, że Jezus został ukrzyżowany „pod Ponckim Piłatem"; niewiele jednak wiadomo o tym rzymskim prokuratorze Judei, który pełnił swój urząd w latach 26-36 po Chrystusie. Brak bardziej wyczerpującego przekazu ewangelicznego czy innych ówczesnych źródeł nie powstrzymał jednak chrześcijan, którzy przez wieki uzupełniali te luki własnymi, niekiedy fantastycznymi spekulacjami.

Szczupły materiał historyczny może raczej zniechęcić pisarzy do zajmowania się Piłatem: brak bowiem podstaw do napisania jego ścisłej biografii. Tym bardziej więc książka Ann Wroe poświęcona postaci Piłata godna jest uwagi[1]. Czterystustronicowe dzieło fascynuje; napisane zostało z werwą; w Stanach Zjednoczonych zyskało już znaczną popularność. Podtytuł książki wyjaśnia zamierzenia autorki: dzieło jest biografią „wyimaginowanego" Piłata.

W swojej pracy Wroe stara się wykorzystać wszystko to, co można znaleźć w dorobku naukowym na temat Piłata. Z chwilą, gdy kończy się dossier naukowe, zwraca się do spekulacji na temat prokuratora Judei (moment przejścia jest wyraźny). Jest tam zatem Piłat z Ojców Kościoła, Piłat z apokryfów i Piłat z legendy ludowej. Wroe w sposób mistrzowski łączy te postaci w jedno. Wzbogaca biografię rzymskiego prokuratora informacjami o epoce zwanej starożytnością rzymską I wieku, pisze o wpływie cesarzy rzymskich na ówczesną kulturę, religię i politykę, wzbogacając kontekst epoki o liczne szczegóły dotyczące ówczesnej codzienności.

Rezultatem tych zabiegów jest ujęcie popularne, będące zarazem biografią i studium na temat kultury i historii. Czytelnik styka się ze światem, w którym żył Piłat. Rodzą się pytania: Skąd mogli pochodzić jego przodkowie? Spośród szlachty samnickiej walczącej z Rzymem? Z Hiszpanii? Lub – według le-

[1] A. W r o e, *Pilate: The Biography of an Invented Man*, London 1999, ss. XV+400, Vintage.

gend średniowiecznych – z Germanii? Czego musiał dokonać młody Piłat, aby uzyskać w tych czasach tak wysokie stanowisko? Czym konkretnie zajmował się urzędnik rzymski w Judei w I wieku? Kim była jego żona Prokula, która przelotnie pojawia się w Ewangelii według św. Mateusza (27, 19)? Czy była zabobonną Rzymianką, czy też – jak chce tradycja koptyjska – konwertytką i świętą? Czy była próżnym, zajętym sobą człowiekiem, czy też z jedną owych kobiet, które udały się do grobowca?

Jak wyglądał dzień powszedni Piłata? W jaki sposób prokuratorzy rzymscy zwykli spędzać swój czas? Co wiemy na temat stosunku Piłata do jego żydowskich poddanych? Wroe potrafi łączyć umiejętności gawędziarskie ze ścisłością historyczną, przywołując epizody, które Ewangelie pomijają, lub te, o których wspominają jedynie marginalnie. W Ewangelii według św. Łukasza (13, 1) znajdujemy wzmiankę o „Galilejczykach, których krew Piłat zmieszał z krwią ich ofiar". Wroe przytacza różne szczegóły dotyczące osoby Piłata, pokazując, że popadał on w konflikty z poddanymi. Przykładem jednego z takich konfliktów było wprowadzenie rzymskich godeł (z ich emblematami religijnymi) do Jerozolimy. Piłat jawi się tu jako urzędnik uparty, nastawiony na romanizację i nieczuły na problemy religijne tych, którymi rządził.

Zasadniczym punktem ciężkości w refleksji Wroe jest jednak proces Jezusa. W kontekście historycznym autorka wyjaśnia, w jaki sposób przeprowadzone było śledztwo, szydercze koronowanie i krzyżowanie Chrystusa. Objaśnia też dyskusję między Jezusem i Piłatem; rozważa, co Chrystus i Piłat – każdy ze swej własnej perspektywy – rozumieli przez słowo „prawda". Kim był Piłat tego piątku? Człowiekiem, który starał się uniewinnić Jezusa, czy też sędzią, który, podobnie jak każdego innego ranka w Judei, po zakończeniu rozprawy, w której tym razem posłał na śmierć Odkupiciela świata, podniósł się ze swego tronu i „poszedł na obiad" (s. 271)?

Swoją książkę Wroe kończy rozważaniami na temat dalszych losów Piłata, tak jak widzą je legendy na temat jego dalszego życia i śmierci. Tradycja mówi, że Piłat został odwołany z Judei. Czy wrócił do Rzymu? Czy cesarz sądził go za niesprawiedliwy wyrok wydany na Jezusa, co sugeruje *Złota legenda* Jakuba de Voragine? Czy został wypędzony do Lozanny, jak mówi jeden z tekstów z XIV wieku? Czy popełnił samobójstwo, co sugeruje N. Kazantzakis? A może zakończył swoje dni jako emerytowany urzędnik, kupując codziennie owoce na jakimś rzymskim targowisku?

Między faktem a fikcją istnieje szeroka przestrzeń, nad którą Wroe usiłuje przerzucić pomost. W opowieści o rzymskim prokuratorze Judei udało się jej połączyć historię, mit, legendę, tradycję i spekulacje dotyczące Piłata, który stąpał po pretorium, Piłata z misteriów grywanych na scenach średniowiecznej Europy, Piłata z jego zabobonami typowymi dla I wieku i Piłata, z którego pobożna tradycja chrześcijańska uczyniła ukrytego (a czasami nawet jawnego) świadka Chrystusa. Dla czytelników nie dysponujących szeroką wiedzą o czasach Chrystusa książka ta jest cenną propozycją.

Czytelnik katolicki powinien jednak mieć świadomość potrzeby zachowania pewnej ostrożności: pojęcie wolności i przeznaczenia jest u Wroe rozu-

miane wyraźnie na sposób protestancki. Chociaż Janowy Chrystus jest panem swego losu, Wroe skłania się raczej ku temu, by odczytywać spotkania Jezusa z Piłatem w duchu pewnego rodzaju fatalizmu. W świetle jej interpretacji Piłat pojawia się na drodze Jezusa jako swoiste przeznaczenie: ma być przyczyną sprawczą Jego egzekucji, co do której decyzja zapadła już wcześniej. W ten sposób Piłat jawi się jako „kółko" w Bożej maszynerii odmierzającej czas Odkupienia. Wyobrażenia Wroe na temat relacji między wolnością i planami Bożymi nie są katolickie. Chociaż w przygotowaniu książki autorka wykorzystała szeroką literaturę, dobrze byłoby, gdyby pisząc na temat spotkania Jezusa z Piłatem sięgnęła także do klasycznego dzieła Romano Guardiniego: *Freiheit, Gnade und Schicksal.* Jednak nawet pomimo tych braków książka z pewnością zasługuje na uwagę szerszego grona czytelników.